



MELLON
b. minister Stanów Zjednoczonych postawiony został w stan oskarżenia za korupcję.



EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



JAMES WALKER
b. burmistrz New Yorku, został oskarżony przez prez. Roosevelta o uchylanie się od płacenia podatków.

ROK XII.

WTOREK, 20-GO MARCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 79

Socjaliści austriaccy przygotowują nową rewoltę

Policja wiedeńska wykryła w kanałach wielką ilość broni, amunicji i materiałów wybuchowych. — Dwa tysiące socjalistów w pogotowiu wojennym. — Dokonano licznych aresztowań.

Wiedeń, 20 marca
Mieszkańcy stolicy austriackiej zaalarmowani zostali wiadomością o wykryciu przez władze bezpieczeństwa tajnej organizacji marksistowskiej, która zamierzała przez zamachy bombowe i zbrojne wystąpienia wywołać ponowne rozruchy i walki uliczne i dokonać zamachu stanu.

Do organizacji tej należeli członkowie rozwiązanej partii socjalistycznej, jak również liczni bojownicy zlikwidowanego przez rząd Schutzbundu.

W związku z tą aferą dokonano licznych aresztowań, przy czym u kilku aresztowanych przywódców znaleziono opracowane do najdrobniejszych szczegółów, plany nowego zamachu stanu.

Z planów tych wynikało — jak półurzędowo donoszą — iż bojówki socjalistyczne nagromadziły w przewodach kanałowych pod ulicami śródmieścia na dalekiej przestrzeni wielkie ilości mate-

riału wybuchowego i bomby, oraz broń i amunicję.

Na dany znak, bomby i maszyny piekielne miały wybuchnąć, bojówki zaś miały wykorzystać powstałą w ten spo-

sób panikę do zbrojnego wystąpienia przeciw wojsku i policji. Równocześnie przewody kanałowe miały służyć bojówkom za kryjówkę oraz za drogę do wypadów na ulice.

Rewizja przeprowadzona przez policję w kanałach śródmieścia doprowadziła do wykrycia znacznej ilości materiałów wybuchowych.

W związku z wykryciem spisku, policja przeprowadziła wiele aresztowań wśród personelu zakładu czyszczenia miasta. M. in. aresztowano dyrektora zakładu oraz sekretarza, podejrzanych o utrzymanie bezpośredniego kontaktu z organizacją zamachowców.

Jak słychać, do organizacji tej należało około 2000 dobrze uzbrojonych bojowców socjalistycznych i schutzbundowców.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Ameryce

uroczyście obchodzone przez polską kolonję

Nowy Jork, 20 marca.
Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego ambasador Patek wydał w Waszyngtonie przyjęcie dla miejscowej Polonii. Obecni byli też kongresmeni polscy oraz p. Szymczak z Federal Reserve który w imieniu zebranych złożył na

ręce ambasadora życzenia dla pana Marszałka. Ambasador Patek dziękując, w krótkim przemówieniu wyjnił rolę Marszałka w różnych epokach historii polskiej. Zebranie odbyło się w nastroju wielkiej serdeczności i podniosłych uczuć dla Marszałka.

W Nowym Jorku odprawione zostało wczoraj rano w kościele św. Stanisława nabożeństwo, na którym obecny był konsul generalny z personelem konsulatu, delegacje związków i organizacji polskich i wielkie tłumy publiczności.

Popołudniu wygłosił przez radio przemówienie konsul generalny Marchlewski. W części artystycznej programu wzięli udział wybitni artyści polscy. Wieczorem odbył się w konsulacie raut z udziałem przedstawicieli armii amerykańskiej i społeczeństwa polskiego.

Szyb naftowy w płomieniach

Paryż, 20 marca.
(t) Donoszą z Fezu w Marokko, że znajdujący się w pobliżu Rabatu szyb nafty stanął w płomieniach.

Pomimo wysiłków pożaru narazie nie ugaszono.

Obecnie pali się szyb już cały tydzień a straty spowodowane pożarem wynoszą 7 milionów franków.

Tajemnica zgonu dziecka, które było ciężarem dla rodziców

Lódź, 20 marca.
(ig) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych pogotowie miejskie wezwane zostało na ul. Rokicińską 10-12 do mieszkania Jerzego Rybarkiewicza. Gdy lekarz pogotowia wszedł do mieszkania, od razu uderzyło go dziwne zachowanie się Rybarkiewiczów. Żona leżała w łóżku odwrócona plecami i nie podniosła się nawet gdy zjawił się lekarz. Mąż był zmieszany i zaprowadził doktora do kołyski, w której znajdowało się 10-tygodniowe dziecko. — Dziecko było nieżywe.

W pierwszym momencie lekarz nie mógł stwierdzić przyczyny zgonu dziecka, skonstatował tylko, że było wymierzone i wynędzniałe, jakgdyby zupełnie pozbawione opieki. Niewątpliwie skończyłoby się na tem, gdyby nie sensacyjne doniesienie jednego z sąsiadów, który wystąpił z oskarżeniem, że dziecko zostało uduszone przez rodziców.

Zarówno Rybarkiewicz, jak i jego

żona pracują w fabryce. Dzieckiem nie zajmowali się zupełnie i jedyną opiekę sprawowała nad nim, według oświadczenia sąsiada, babka. Rybarkiewiczowie byli mocno niezadowoleni, gdy dziecko przyszło na świat. To mu nasunęło pewen podejrzenia, które obecnie, jego zdaniem zostały usprawiedliwione.

Powiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenie. Przesłuchany Rybarkiewicz tłumaczy się, że być może dziecko udusiło się samo, podczas snu, polykając smoczek. Żona jego żadnych wyjaśnień nie udzieliła.

Sledztwo policyjne niewątpliwie ustali, jaka była istotna przyczyna tajemniczego zgonu dziecka.

Eskadra nieprzyjacielska pod Rygą?

Alarm obłąkanego latarnika

Ryga, 20 marca.
W pobliżu Rygi w odległości 5 klm. na morzu znajduje się latarnia morska, obsługiwana przez 5 osób. Z latarni morskiej zaczęły dzisiaj nadchodzić a-

larmujące wiadomości. Telegrafista nadał sygnały, że port ryski zaczyna okrążać pancerniki nieprzyjacielskie i wzywa na pomoc.

Próby nawiązania z latarnią morską komunikacji nie powiodły się.

Wobec tego wysłano łódź motorową dla wyjaśnienia alarmujących wiadomości. Istnieje przypuszczenie, że telegrafista dostał nagle pomieszania zmysłów.

Smutne zakończenie wesołej zabawy

Lódź, 20 marca.
(ig) Wczoraj w godzinach wieczornych, zawieszano pogotowie ubezpieczeni społecznej do domu przy ulicy Obywatelskiej 21. Jak się bowiem okazało, w mieszkaniu Stanisława Pietraszka już od południa bawiono się wesoło. Gdy po upływie kilku godzin wszyscy niemal „mieli dobrze w czubie“, na jakiś błahy temat wynikła kłótnia. Goście podzielili się na dwie grupy: jedni po stronie gospodarza, drudzy zaś — obrażonego uczestnika libacji.

W wyniku bójkii ciężko rannym został Edward Stanisławski (Bonifraterska 24) Lekarz pogotowia stwierdził szereg ran głowy, poczem odwiózł go do szpitala im. małż. Poznańskich.

Pozostałych rannych, Stanisława Pietraszka i Wacława Pietraszka (Nieciosa 28) po nałożeniu opatrunków pozostawiono na miejscu pod opieką rodziny.

Ukradli całe miasto

Olbrzymie sprzeniewierzenie urzędników sowieckich

Moskwa, 20 marca.
(t) Przed sądem w Moskwie odbyła się rozprawa przeciwko 16 osobom oskarżonym o dopuszczenie się poważnych nadużyć w truciście budownictwa mieszkaniowego w Moskwie. Zamieniali oni gotowe domy i materiały budowlane na żywność, którą następnie rozdzielali między spekulantów.

Egzekucja podatków za I kwartał

Lódź, 20 marca.
(it) Jak się dowiadujemy, wobec upłynięcia terminu ulgowego na wpłatę do urzędów skarbowych podatków miejskich za pierwszy kwartał r. b. władze przystąpiły do egzekucji tych podatków w drodze przymusowej. Jest to pierwszy wypadek egzekwowania podatków miejskich — lokalowego i od nieruchomości — przez władze skarbowe. Do czasu egzekucji można jeszcze wpłacić należność podatkową bez kary tylko z doliczeniem procentów za zwłokę i w ten sposób uniknąć znaczniejszych kosztów.

W ten sposób sprzeniewierzyli oni 130 gotowych domów, 400 wagonów drzewa i 500 wagonów materiałów budowlanych.

Sąd skazał 8 oskarżonych na kary po lat więzienia, 7 po 5 lat i jednego oskarżonego na 3 lata.

Następca tronu Anamu popętnił mezaljans

London, 20 marca.
(t) Donoszą z Hanoi w Indochinach, że w tych dniach odbył się ślub następcy tronu Annamu, Bao-Daj z panną Marią Guyen. Młody książę wychowywał się we Francji, gdzie poznał swą narzeczoną. Pochodzi ona ze zwykłej rodziny mieszczkańskiej i na życzenie Bao-Daj została podniesiona obecnie do godności księżnej.

Najwyższy szczyt górski Ameryki

zdobyła polska wyprawa alpinistyczna

Buenos Aires, 20 marca.
Powróciła tutaj polska wyprawa alpinistyczna dokonawszy w ciągu 3-ch miesięcy szeregu wyjść objętych programem, włącznie z najwyższym szczy-

tem Ameryki — Aconcagua (7035 m.) i Mercedario (6800 m.)

Wyprawa poczyniła obserwacje naukowe i nakreśliła film.

Armja „psów piekiel”

składająca się z 400 najwybitniejszych detektywów amerykańskich, szerzy dosiarcz wśród najgroźniejszych bandytów. — Samolotem, kurjerem i okrętem ścigają przestępców we wszystkich częściach świata

(sb) „Bankier z Nowego Jorku porwany”, „Milion dolarów za porwanie lekarza”, „Matka mdleje po porwaniu dziecka” — takie oto tytuły pojawiają się w pismach amerykańskich.

12 miliardów dolarów rocznie wydają Stany Zjednoczone na utrzymanie swej służby bezpieczeństwa, która mimo to nie może opanować groźnej plagi bandytyzmu.

Istnieje w Ameryce nieliczna garstka utalentowanych detektywów, którzy są postrachem nawet najbardziej zuchwałych bandytów. Jest to elita detektywów amerykańskich, coś w rodzaju amerykańskiego Scotland Yardu. Szefem tej elity jest Edgard Hoover, jeden z najlepszych kryminologów świata. Detektywi ci otrzymali przydomek

„psów piekiel”.

Jest ich tylko czterystu, a liczba ta nigdy nie jest przekraczana. Do „psów piekiel” przyjmowani są detektywi, którzy pracowali już na służbie bezpieczeństwa, odznaczali się wyjątkowymi zdolnościami i liczą od 25 do 35 lat życia. Młodzi są zbyt niedoświadczeni, a starsi, zbyt powolni.

Muszą oni znać conajmniej kilka języków europejskich, być pierwszorzędnymi aktorami, muszą posiadać sztukę zmieniania swego oblicza i postaci do niepoznania oraz nie bać się śmierci.

„Psy piekiel” nie posiadają żadnego mundurku, ani odznaki, mimo to jednak zaopatrzeni są w dokumenty, pozwalające im używać w każdej chwili pocągów pośpiesznych, samolotów, okrętów, przekraczać granice wszystkich państw, aresztować w każdej chwili kogo zapragną.

Dla „psów piekiel” nie istnieją żadne ograniczenia przestrzeni. Skradzione auto wybitnej osobistości odnajdują oni w Oslo, a gdy trzeba pojadą do Buenos Aires lub Kapsztadu. Biada temu przestępcy, który usiłował zamordować „psa piekiel”. Wszyscy koledzy postawią sobie wówczas za jedyny cel ujęcie zbrodniarza i nie spoczną tak długo, dopóki swego nie dopną.

Wypadek taki miał miejsce w 1925 roku. W ciągu dwóch miesięcy zbrodniarz został ujęty. W ubiegłym roku otrzymał jeden z lekarzy nowojorskich list z pogróżkami. O ile w ciągu 24 godzin nie wypłaci 10.000 dolarów, grożono mu okaleczeniem jego jedynego synka. List był pisany na maszynie i przesłany pocztą. Mimo to jednak w ciągu kilku dni przestępca został ujęty.

Specjalni fachowcy zbadali pismo maszynowe. Stwierdzili, że list został napisany na maszynie do pisania, przeznaczony do użytku dzieci. Zbadano wszystkich pacjentów lekarza, przesz-

kano ich mieszkania i wreszcie w jednym z nich znaleziono dziecinna maszynę do pisania.

Do niecodziennych wyczynów „psów piekiel” zaliczyć należy również aresztowanie milionera, bogatego właściciela towarzystwa okrętowego Jerzego Murphysa. Postawił on sobie za cel niszczenie własnych statków i pobieranie wysokich sum asekuracyjnych.

Między innymi zatopił on okręty „Northern Light”, „Crescent City”, „Recepte”, „Rose Murphy”.

Zatopione statki przedstawiały wartość około miliona dolarów.

Po kilku latach dopiero „psy piekiel” zwąchały całą aferę i aresztowały właściciela towarzystwa okrętowego oraz jego współników. Okazało się, że katastrofy powodowali zwykle inżynierowie, którzy przez nagłe zatrzymanie statku stwarzali wrażenie, jakoby statek wpadł na rafę podwodną, potem gdy załoga rzuciła się do ucieczki — zatapiali go.

Wszystkich inżynierów aresztowano w różnych częściach świata. Kapitan ostatniego statku „Rose Murphy” wartości 75.000 dolarów, nie chciał się oddać żywy w ręce „psów piekiel” i przed aresztowaniem odebrał sobie życie. Pozostali skazani zostali na wieloletnie kary więzienia.

Matka prezydenta Roosevelta ubóstwa swego syna i uważa go za najznakomitszego człowieka bieżącego stulecia.

Kolekcja pamiątek z lat dziecięcych prezydenta Ameryki

(z) Matka obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych liczy 79 lat. Mimo swego sędziwego wieku, missis Roosevelt odznacza się wyjątkową energią i kwitnieniem zdrowiem, zachowując jednocześnie świeżość umysłu i interesując się wszelkimi przejawami życia codziennego.

Pani Roosevelt jest częstym gościem w Białym Domu, gdzie dzięki swej niespożytej energii, bierze czynny udział w licznych zebraniach i przyjęciach, urządzanych przez jej syna. W letniej rezydencji prezydenta, Hyde-Parku, 79-letnia staruszka występuje zazwyczaj na przyjęciach w roli gospodyni.

Wszystkich przemówień politycznych syna — prezydenta, transmitowanych przez radio, p. Roosevelt wysłuchuje z prawdziwym nabożeństwem, twierdząc, iż przez całe życie dumna była ze swego syna.

Matka prezydenta amerykańskiego dba w wysokim stopniu o jego opinie polityczną i ustosunkowuje się wręcz negatywnie wobec osób, które pozwalają sobie na krytykowanie jego działalności. Missis Roosevelt pragnie, aby cała Ameryka zachwycała się bez zastrzeżeń poczynaniami prezydenta, okazując mu swą miłość i szacunek. I gdy dzieci Roosevelta, z właściwą młodzieży amerykańskiej poufalością, mówią o „swym starym”, babka ich wpada niezmiernie w wielkie oburzenie, czyniąc im z tego powodu ostre wyrzuty. Niedawno naprzykład, gdy jeden z wnuków, znający słabość swej babki, pozwolił sobie przy niej zażartować z ojca, ta odwołała go na stronę, poczem oświadczyła:

— Zapamiętaj sobie raz na zawsze, iż nie masz prawa wyrażać się w taki sposób o ojcu. Winięś zdać sobie sprawę z tego, iż ojciec twój jest największym człowiekiem bieżącego stulecia...

P. Roosevelt mieszka samotnie, zajmując połowę mieszkania prezydenta na 65-ej ulicy. Dama ta otrzymuje bar-

dzo wiele listów, na które do niedawna sama odpowiadała. Ostatnio wobec stale wzrastającej korespondencji zmuszona była jednak ustąpić naleganiom syna, który skłonił ją do przyjęcia osobistej sekretarki.

Naogół matka Roosevelta zadowolona jest z życia. Uważa jednak, iż w Białym Domu „zbyt wiele się pracuje”.

— Lubie Białą Dom i chętnie w nim przebywam — opowiada sędziwa matrona — lecz panuje tam zbyt pracowita atmosfera, pozbawiająca mnie możliwości częstego korzystania z towarzystwa syna.

Gdy jednak prezydent udaje się na

letnie wywczasy do swej rezydencji w Hyde - Parku matka jego w pełni rozkoszuje się towarzystwem syna. Kochając ręce matki zgromadziła tu całą kolekcję przedmiotów, pochodzących z dzieciństwa i młodzieńczego wieku obecnego prezydenta.

W obszernym hallu rozwieszono są rozmaite trofea myśliwskie młodocianego Roosevelta szereg fotografii i puharów, zdobytych w okresie studiów uniwersyteckich, zdobi obficie ściany sypialni Roosevelta. I wreszcie na strychu zajmuje honorowe miejsce olbrzymi kufer, mieszczący w sobie dziecinne stroje prezydenta.

Żywa „nimfa” na balustradzie fontanny

Niesamowita przygoda nocna młodego rzymianina po powrocie z kabaretu

(z) Poniższa niezwykła historia wydarzyła się w Rzymie. Młody włos, Valerio Leotti, wyszedł późną nocą z kabaretu na ulicę. W uszach jego rozlegały się jeszcze dźwięki jazzu, w głowie zaś grał szampan, wypity w pokaźnej ilości. Na opustoszałej ulicy słychać było jedynie kroki samotnego przechodnia. Noc była jasna, lecz mroźna. Valerio Leotti zatrzymał się na Piazza de la Terme, obok pięknej fontanny, ozdobionej artystycznie wyrzeźbionymi nimfami.

Nagle jedna z nich pouszyła się, postawiła nogę na balustradzie i zaczęła wołać: „Na pomoc! ratunku! — złodzieje!”...

Na ten niezwykły widok Leottiego mimowoli ogarnęło przerażenie. W pierwszej chwili postanowił rzucić się do ucieczki. Jednak po chwili Leotti opanował zdenerwowanie i zbliżył się do fontanny.

Jednocześnie z drugiej strony ukazał się policjant, którego również zaalarmowały wołania o pomoc. Obaj mężczyźni ujrzeni przed sobą zupełnie nagą zbieżnię kobietę, powtarzającą bez przerwy „Złodzieje! złodzieje!” Po

chwili, gdyż ją policjant nakrył swym płaszczem i napełnił winem, opowiedziała następującą tragicomiczną historię:

„Nimfa” była na dancingu, tańcząc i pijąc z jakimiś dwoma młodzieńcami, podającymi się za artystów. Po opuszczeniu dancingu, podbite towarzystwo pomaszerowało na Piazza de la Terme, gdzie artyści-malarze poczęli porównywać swą damę z rzeźbami nimf.

Porównania te wypadły na korzyść żywej nimfy. W rezultacie artyści postanowili na miejscu odmalować swą piękną towarzyszkę. Podchmielona niewiasta, nie zdając sobie dokładnie sprawy z sytuacji, pozwoliła się rozebrać, zeszła do fontanny i przyjęła odpowiednią pozę. „Malarze” wyjęli bloczki i przez chwilę rysowali.

Nagle porwali futro swej modelki, suknie i torebkę i rzucili się do ucieczki. Nieszczęśliwa „nimfa” nie mogła się wydostać sama z fontanny, a jednocześnie obawiając się protokołu za swój „strój”, poczęła głośno wzywać pomocy.

Nazajutrz historia stała się głośna w całym Rzymie. Valerio Leotti otrzymał przydomek „jedynego rzymianina, który widział żywą nimfę”.

Wolna Tribuna

Kiedy żona ma prawo odejść od męża?..

Pani J. B. w Krakowie. Droga Pani serdecznie współczuję w Jej wielkim bólu po stracie ukochanego dzieciątka. Wiem czym jest dla matki takie Jej marnotrawstwo, które kocha się już w chwili poczęcia, a ból rodzenia miłość tę jeszcze potęguje. Żal Pani i tży nie wróci już jednak życia dziecku, a wyrzuty, które czyni Pani sobie, zarczucając niedostateczną opiekę, pozbawione są zupełnie racji. Przecież starała się Pani czynić wszystko, ażeby dziecku przynieść ulgę, robiła Pani wszystko co mogła, mimo, iż teraz wydaje się Pani, że ratunek mógł być energiczniejszy. To nie lekceważenie obowiązku wmatki wywołało zaniechanie w chorobie, ale po prostu zwykła niewiedza. Czyniła Pani wszystko, co powinna była Pani uczynić w granicach Jej możliwości, w granicach które uważała Pani za najlepsze i najwłaściwsze dla dobra Jej dziecka. Los chciał jednak inaczej. Doświadczył Panią gorzko, ale smutny ten fakt nie wypłynął bynajmniej z winy Pani, z zaniechania Jej obowiązków. Niech Pani nie dręczy siebie samej nieuzasadnionymi wyrzutami. To zapamiętanie w bólu krzywdzi Jej czteroletniego Zbyszka, który straciwszy braciśzka stracił również na pewien czas czułość matczyną. Łzy i rozpacz nie wskrzeszą zmarłego. Matka nigdy nie zapomni swego dziecka ale wspomnienie to czasem przestanie wyciskać gorzkie tży z Jej oczu, stanie się mniej bolesne, mniej przykre. Niech Pani przytuli do serca swego małego Zbyszka, i szuka zapomnienia w jego drobnych rączkach, obejmujących czule szyję ukochanej mateczki.

„Zakochana Wiewióreczka” w Turku Droga Wiewióreczko (bardzo ładny i pomysłowy pseudonim) otóż droga wiewióreczko, przecież narzeczony Pani nie wymaga od Niej ażeby zlikwidowała wszystkie swe znajomości, a tylko żąda aby się Pani nie widywała właśnie z tym jednym, który (czuję to wyraźnie) wywarł na Pani pewne wrażenie. Ot zwykła zazdrość męska tym razem jednak zupełnie usprawiedliwiona. Droga Wiewióreczko współzycie dwojga uldzi wymaga ciągłych wyrzeczeń zarówno jednej, jak i drugiej strony na rzecz spokoju i harmonii. Ma Pani teraz przed sobą do przebycia ogień próbę Jej miłości. Jeżeli kocha Pani narzeczonego — spełni Pani jego życzenie i przestanie się widywać z owym panem. Wszelkie logiczne rozumowania, mimo, że uzasadniają stanowisko Pani, nie mają tu nic do czynienia. Serce nie zawsze idzie w parze z logicznymi rozumowaniami i czasem trzeba ustąpić, mimo, że rozumowo ma się słusność. Ot poprostu dla świętej zgody. I w imię właśnie tej świętej zgody niech Pani postąpi w myśl życzenia swego narzeczonego, który będzie Jej wdzięczny za ten dowód miłości i przywiązania.

A. S. L. z Bronowic. — Droga Pani ma Pani pełne prawo odejść od męża, który znieważa Ją na każdym kroku, nie bacząc na obecność obcych ludzi, ani też małego dziecka, przy którym nadomiar zwraca się do Pani w sposób uwłaszczający Jej godności kobiecej, nie wahając się przed rękoczynami.

Współzycie z takim brutalnym jest niemożliwe i dlatego wszelkie poczynania Pani są z góry usprawiedliwione. Taki ojciec przyniosłby Waszemu dziecku więcej szkody niż pożytku. Dziecko wychowane bowiem w takiej atmosferze, przestałoby szanować matkę, stałoby się również brutalnie i nabrało przykrych cech charakteru, których później przez całe życie nie można by było wykorzenić. Jeżeli Pani zatem zdaje sobie sprawę z tego, że mąż Jej nie zmieni już swego względem Pani postępowania ma Pani pełne prawo odejść od męża i odseparować dziecko od złych wpływów.

Pan Marjan z Łodzi — Ma list w redakcji „Il. Expressu”, który można odebrać w godzinach między 16 a 20 w lokalu redakcji przy ul. Piotrkowskiej 49.

Walka z nierządem na terenie Łodzi

Towarzystwa ochrony kobiet spełniają pożyteczną działalność, szczególnie na dworcach

Należy zająć się również stręczycielami do nierządu

Łódź, 20 marca.

Wykrycie handlu żywym towarem na szlaku Łódź—Warszawa, o czym donosił „Express” przed kilku dniami, zwróciło ponownie powszechną uwagę na sprawę walki z handlarzami żywym towarem.

W Łodzi sprawa walki z tym haniebnym procederem postawiona jest na bardzo wysokim poziomie. Dwie organizacje: Towarzystwo ochrony kobiet katolickich i Towarzystwo ochrony kobiet żydowskich już od 10 lat prowadzą intensywną pracę w tym kierunku.

Wiadomo, iż ofiarami handlarzy żywym towarem są przedewszystkiem młode, samotne kobiety, które

PRZYBYWAJĄ DO ŁODZI Z MAŁYCH MIASTECZEK LUB WSI W POSZUKIWANIU PRACY.

Specjalni agenci czyhają na nie, ofiarują swe usługi w wynalezieniu posady, proponują tani nocleg i w ten sposób powodują, iż ofiara sama, dobrowolnie, lecz nieświadomie, idzie do spelunek.

I dlatego w Łodzi, zarówno na dworcu fabrycznym jak i Kalskim stale dyżurują przy wszystkich pociągach członkowie Towarzystw, zwracając uwagę na przyjeżdżające samotne kobiety i służąc obcym radą i poparciem, oraz kierując je do specjalnych domów noclegowych.

Dyżurujące panie noszą

ZÓLTE OPASKI NA RAMIENIU,

by zwrócić na siebie uwagę przyjezdźnych. Ale nie zawsze udaje się im zaopiekować przyjeżdżającą kobietą. Niekiedy kobieta śmiałym i odważnym krokiem wychodzi z dworca, a dopiero na przy-

stanku tramwajowym staje bezradna nie wiedząc w którą stronę się kierować. Jeśli w tym momencie zaczepi ją agent handlarzy żywym towarem i umiejętnie zabierze się do pracy — zdobydzie nową ofiarę.

Komitet do zwalczania handlu kobietami i dziećmi ma niewątpliwie duże zasługi. Przyczynił się on do utworzenia w naszym prawodawstwie sankcji karnych za handel kobietami i popieranie nierządu i wreszcie wprowadził **MISJE DWORCOWE.**

Ale na tem nie powinna ograniczyć się działalność Towarzystwa, jeśli chodzi specjalnie o nasze miasto. **Łódź znajduje się w wyjątkowych warunkach.** Będąc miastem fabrycznym posiada wielką ilość bezrobotnych i to w każdej niemal dziedzinie. A bieda i nędza przyczyniają się w dużym stopniu do szerze-

nia nierządu. W ciągu ostatnich kilku lat liczba zarejestrowanych prostytutek w Łodzi wzrosła poważnie, a ilość niezarejestrowanych w jeszcze większym stopniu.

I dlatego komitet powinien zwrócić obecnie uwagę nie tylko na handel żywym towarem, ale również na stręczenie do nierządu. Proceder ten uprawiany jest obecnie w Łodzi na szeroką skalę.

TRAGEDJE BEZROBOTNYCH DZIEWCZAT WYKORZYSTUJĄ SUTENERZY I „RAJFURKI”.

Gdy wciągną kobietę w bagno, już nie wydostanie się ona z niego przedko.

Jak już zaznaczyliśmy, w Łodzi sprawa ta jest wyjątkowo palącą i z tego względu wskazanem jest rozszerzenie działalności towarzystw ochrony kobiet również i w tę dziedzinę. (i).

Napad bandycki pod Piotrkowem

Złoczyńcy zrabowali młynarzowi 400 zł. i zbiegli

Piotrków, 20 marca.

We wsi Parzniewice, na mieszkaniu właściciela młyna, Wojtańca, dokonano zuchwałego napadu.

Do mieszkania młynarza wtargnęło w nocy pięciu zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery i topory. Bandyci, steroryzowawszy domowników, zażądali wydania pieniędzy.

Żona młynarza, Wojtańcowa, w obawie przed groźbami opryszków, wydała im całą posiadaną gotówkę w sumie około 400 złotych, poczem bandyci zbiegli.

Pościg za nimi był utrudniony z tej racji, iż dom młynarza znajduje się w odległości 1 kilometra od głównych zabudowań tej wsi. Zanim więc Wojtańiec zaalarmował najbliższych sąsiadów, bandyci zdolali uciec tak daleko, iż poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Wydział śledczy w Piotrkowie wyznaczył nagrodę pieniężną dla tego, kto udzieli w tej sprawie jakichś informacji, któreby naprowadziły na ślad złoczyńców.

Zuchwały występ kasiarzy w Krakowie

Skład przyborów dentystycznych Leibłowicza poniósł znaczne straty.—Policja na tropie sprawców

Kraków, 20 marca

Nocy ubiegłej dokonano w Krakowie, w samym śródmieściu, olbrzymiego włamania.

Ofiarą złodziei padło jedno z większych przedsiębiorstw krakowskich, skład przyborów dentystycznych Józefa Leibłowicza przy Rynku Głównym nr. 11. Firma ta znajduje się na pierwszym piętrze we froncie i posiada trzy wejścia z klatki schodowej.

Wczoraj o godz. 9 rano, po otwarciu składu, zauważyli pracownicy wielki nieład. Udali się więc niezwłocznie do biura, gdzie znajduje się kasa ogniotrwała.

Bok kasy był rozpruty rakiem. Kasiarze skradli cenną biżuterję, złożoną w kasie. Łupem złodziei padła również większa ilość platyni i złota dentystycznego, oraz precyzyjne narzędzia dentystyczne. Dokładnej wysokości strat nie ustalono, albowiem właściciel firmy znajduje się w Warszawie i nie został jeszcze powiadomiony o kradzieży.

Przypuszczają, że firma uszkodzo-

wana została na 40 do 50 tysięcy złotych.

O włamaniu zawiadomiono władze bezpieczeństwa. Wkrótce przybyła policja z nadkomisarzem Polakiem na czele. Zawiadomiono również sędziego śledczego i prokuratora na m. Kraków.

Natychmiast wszczeto dochodzenie, które jest jednak bardzo utrudnione. Złodzieje są wytrawnymi fachowcami

i pracowali z wielką ostrożnością, nie pozostawiając żadnych śladów.

Sprawcy ukryli się prawdopodobnie na podwórzu domu, w którym mieści się firma Leibłowicza, a z nastaniem nocy dostali się zapomocą wttrychów do składu. Włamywacze ulotnili się prawdopodobnie po otwarciu bramy.

Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie sprawców.

PONURA TAJEMNICA NURTÓW BRDY

Makabryczne odkrycie podczas przejażdżki łódką

Bydgoszcz, 20 marca.

(sm) W listopadzie ubiegłego roku zaginał w tajemniczy sposób Feliks Wieczorek, pracownik jednej z drukarni bydgoskich. Wszelkie poszukiwania policji oraz żony zaginionego, jakie czyniła na własną rękę nie dawały żadnego rezultatu.

To też na temat ten snuły się po Bydgoszczy różne domysły, mniej lub więcej fantastyczne, z których za naj-

prawdziwsze można było uważać, że Wieczorek został zamordowany, a zwłoki jego ukryte.

Przypuszczenie to miało najwięcej cech prawdopodobieństwa, ponieważ Wieczorek był człowiekiem bardzo religijnym i żył w jaknajwiększej harmonii ze swą rodziną, wobec czego nie miał powodu do porzucenia domu.

Traf chciał, że dnia wczorajszego około godziny 17-ej jechało łódka 2-ch młodzieńców w stronę Kapuścisk. W pewnej chwili spostrzegli płynące tuż pod powierzchnią wody zwłoki mężczyzny, które natychmiast przyciągnęli do brzoju, zawiadamiając o swem makabrycznym odkryciu policję.

Ciało topielca znajdowało się w zupełnym rozkładzie do tego stopnia, że część twarzy tworzyła już tylko jedną nierozpoznawalną masę. Zazewzwano p. Wieczorkowa, która na podstawie ubrania doszła do wniosku, że topielcem jest jej mąż.

Ponieważ Wieczorek w chwili zaginięcia miał na sobie płaszcz oraz marynarkę których nie znaleziono na topielcu, więc istnieje przypuszczenie, że Wieczorek został

prawdopodobnie zamordowany.

Afera czekowa w Wilnie

Wyrafinowany oszust naraził Izbę Rolniczą na stratę 20 tys. zł.

Wilno, 20 marca.

Od szeregu dni Wilno obiega sensacyjna pogłoska o niezwyklej aferze czekowej, której ofiarą padła Izba Rolnicza w Wilnie.

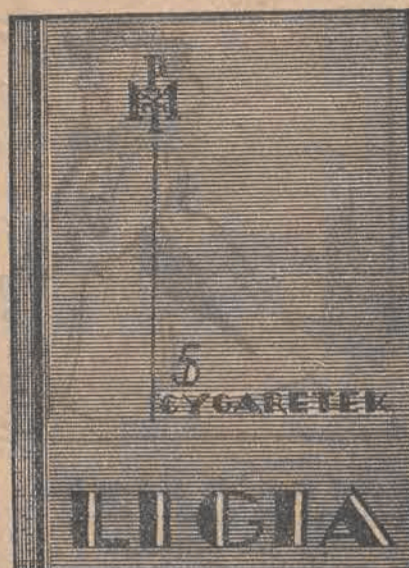
Przeniesiona w swoim czasie do nowego lokalu przy ul. Jagiellońskiej Izba Rolnicza przeprowadziła większy remont tego lokalu. Jednemu z rzemieślników zapłacono za dokonaną robotę czekiem Izby Rolniczej, wystawionym na sumę 200 zł. Czek ten został zreali-

zowany w Wilnie. Dostał się on do rąk pewnego osobnika, który przerobił cyfrę 200 zł. na sumę 20.000 (dwadzieścia tysięcy), poczem zgłosił się do KPO w Warszawie.

Czek był tak misternie przerobiony, iż aferażyście udało się podjąć 20.000 zł. z kasy. Izba Rolnicza poniosła w ten sposób dotkliwą stratę.

Policja wileńska wspólnie z policją warszawską prowadzi energiczne dochodzenie w tej sprawie.

ZNAWCY CYGAR!



SPRÓBUJcie NOWYCH CYGARETEK „LIGIA”

CENA 5 szt. 1zł.

Dokąd pójść wieczorem?

—:0:—

TEATR MIEJSKI — o godz. 8.45 w. „Towariszcz”

TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): — 8.30 „Virtuti Militari”

TEATR ROZMAITOŚCI: — „No, No, Nanette”

KINA.

CASINO: — „Bokser i Dama”.

GRAND-KINO: — „Szaleństwa amerykańskie”.

MUZA: — 1) „Maskarada Miłości” i 2) „S.O.S. Góra Lodowa”.

ROXY: — „Bunt Małgini”.

CAPITOL — „Szalona noc w Zoo”

CORSO: — „Pieśń nocy”.

CZARY: — 1) „Rycerze stepu”, 2) „Pożegnanie z grzechem”.

PRZEDWIOŚNIE: — „Prokurator Alicja Horn”

RAKIETA: — „Morderca”.

SZTUKA: — „W Twoich ramionach”.

ZACHETA: — I — „12 Krzesel” i II — „Biała odaliska”.

PALACE — „Świat należy do ciebie...”

METRO — „Szturmowa Brygada”

ADRJA — „Szturmowa Brygada”

BAJKA — I „Uśmiech szczęścia”. II „Pionierzy Texasu”

OŚWIATOWY: — I „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej” i II „Brawurowy minister królewskiego dworu”.

I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA — Wystawa „Salon Warszawski”

Cyrk Staniewskich przyjeżdża.

Dnia 1-go kwietnia b. r. przyjeżdża do Łodzi popularny warszawski cyrk Staniewskich, który w naszym mieście cieszy się tradycyjnym wprost powodzeniem.

Obecny program będzie się składał z najlepszych numerów, które w tym roku zdobyły sobie bezapelacyjny sukces w najlepszych cyrkach Europy.

To fascynujące widowisko, które ujrzymy 1-go kwietnia, wykona zespół najwybitniejszych gwiazd cyrkowych przy współudziale tresowanych dziłkich zwierząt, rasowych koni, indyjskich słoni i wielkich orkiestr. Ogółem w widowisku weźmie udział przeszło 300 osób.

Cyrk Staniewskich przyjeżdża do Łodzi własnym pociągami, składającym się z 45 wagonów.

OTWARCIE CYRKU „KORONA”.

W dniu dzisiejszym otwiera swe podwoje szóstomasztowy cyrk „Korona” przy ul. ks. biskupa Bandurskiego 8.

Zapowiadana jest istna rewja tresowanych lwów, słoni, małp, wielbłądów, koni lam i t. d. Poza to występuje cały szereg znakomitych artystów w ogólnej ilości około 60 osób.

Codziennie, począwszy od środy 21-go b. m. odbywać się będą po 2 przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wieczorem.

Prawdziwą rewelacją są ceny miejsc, bo od 54 gr. do 3 zł. 30 gr., zaś na przedstawienia popołudniowe od 35 groszy.

Początek dzisiejszego przedstawienia inauguracyjnego o godz. 8.30 wieczorem.

Z WYSTAWY PROF. SIEMIŃSKIEGO.

Prof. M. Siemiński, znany już łódzkim miłośnikom malarstwa z swych poprzednich wystaw, od tygodnia prezentuje Łodzi swe ostatnie prace, tym razem z cyklu pejzaży z nad polskiego morza i Paryża.

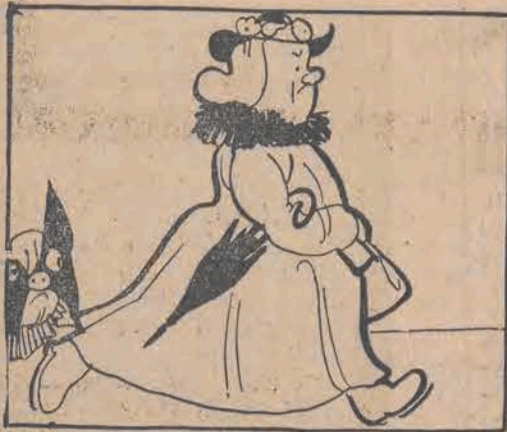
Nasyconie w tonie, nastroj, zawsze głęboki i skupiony, przemyślana i celowa kompozycja — te walory znane doskonale wszystkim z poprzednich prac prof. Siemińskiego — występują w obecnie wystawianych płótnach i kartonach z całą wyrazistością i mocą.

Wystawa jest ze wszech miar godna obejrzenia. Jest przytem dostępna dla wszystkich, gdyż bilet kosztuje tylko 25 groszy.

Kubuś-detektyw i jego pies Medor

Codzienny film „Expressu“ z nagrodami. — Serja jedenasta

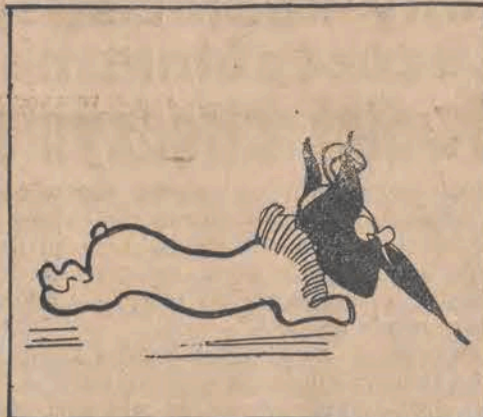
Prawa autorskie zastrzeżone.



Pies miał szczęście niebywałe:
Bo gdy wybiegł tylko z domu,
Na złodzieja już natrafił,
Więc go śledzi pokryjomu...



Medor szczęknął, zabiegł drogę
(Pies brawurę ma — i kwita!)
I skoczywszy do niewiasty,
„Podfruwając“ w zęby chwycił



Teraz dumny z dzieła swego
Pędzi naprzód bez wytchnienia
— To nazywa się robota —
Myśli w duchu dzielny szczeniak



Parasolkę zwykłą przyniósł,
Więc na stare zgłupiał lata,
Albo może — myśli Kubuś —
Struga franta lub warjata?...
(dalszy ciąg jutro).

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 20 MARCA

ambitny, samowolny — nie zwraca uwagi na żadne względy.

Umysł jego jest ścisły, jasny, bezpartyjny. Jest to człowiek uzdolniony wszechstronnie, o wysokich ambicjach. Broni zaciekłe swych poglądów i zapatrywań, jego poczucie moralne opanowane jest nieraz przez egoizm.

Z uporem trzyma się swej własnej drogi w życiu. Namietności jego są silne i nieraz oporniejsze. To, co potrafi zdobyć przy pomocy swych wybitnych zdolności — nieraz zostaje zepsute przez brak głękości i niezwracania uwagi na żądane względy.

O ile nie osiągnie wysokiego rozwoju intelektualnego — okazuje dużo próżności, zarozumiałości i egoizmu. Przy wybitnym rozwoju intelektu nabiera właściwości dyktatorskich. Zawsze jest bardzo wymagający, surowy i niezłomny, okazuje szorstkość i nieraz dzwaczność — ale dzięki rozwojowi swych dużych zdolności umysłowych może osiągnąć w jakimś kierunku mistrzostwo.

Narodzony to oznaczają punkt zwrotny w życiu człowieka: albo przezwycięży przeciwności i osiągnie triumf nad nimi albo też sam spowoduje swój własny upadek.

W sprawach społecznych i politycznych okazuje duże zdolności i szybko prześciga innych ludzi. Zna on doskonale swe możliwości i swój umysł, decyduje się tak szybko i przejawia taką bystrość działania — że potrafi skutecznie zwalczać ludzi stojących znacznie wyżej pod wszystkimi względami, wykorzystując ich chwilowe wadliwości lub wahanie.

Gdy jednak zetknie się z całkowicie nowymi problemami i porzuci bity gościnniec przeciwnych interesów życiowych — może okazać się zupełnie nie na wysokości zadania i zawieść pokładane nadzieje.

W miłości jest wymagający i konwencjonalny, zmysłowy, egoistyczny, namietny. Nie dochojuje wierności.

Kobieta dziś urodzona jest niezwykle niezależna, aktywna i niewiele sobie robi z konwencji światowych. Jej życie domowe niezawsze układa się szczęśliwie. W stosunkach z podwładnymi i dziećmi jest uprzejma i szlachetna, okazuje wspaniałomyślność — ale mniej zastanowienia.

Najlepsze rezultaty osiągnie zarówno we współdziałaniu jak i w małżeństwie z ludźmi urodzonymi od dnia 23 lipca do dnia 24 sierpnia i od dnia 23 listopada do dnia 22 grudnia.

DNIA 20 MARCA URODZILI SIĘ:

Publius Ovidius Naso — sławny poeta rzymski, Charles William Eldot — pedagog amerykański, Chr. Fr. Hölderlin — poeta niemiecki, znakomity dramaturg norweski Henryk Ibsen — Danjel Douglas Home — najświetniejsza medjum świata, Napoleon II — t. z. „Orlątko“, generał v. Lettow - Vorbeck — szef wojsk niemieckich w Afryce, Franz Winkler — polityk austriacki (Landbund), Beniamino Gigli — popularny tenor włoski, Gottfried Treylanus — b. minister niemiecki, Karin Michaelis — znana autorka skandynawska i Hans Rehmann — gwiazda ekranu.

IAN STARZA-DZIERŻBIKI

Strzeż się elektryczności!

Ilość nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych elektrycznością, stale się zmniejsza

Często spotykamy w piśmiach wiadomości o wypadkach porażeni śmiertelnych lub powodujących długotrwałe choroby i kalectwo, spowodowanych przez wadliwie wykonaną instalację lub skutkiem nieuważnego czy nieumiejętnego obchodzenia się z urządzeniami elektrycznymi. Wypadki te zdarzają się zarówno w różnych zakładach pracy, korzystających z prądu elektrycznego, jak i w mieszkaniach prywatnych.

Zagranicą istnieją specjalne organizacje, które opracowują odpowiednie normy i przepisy dla urządzeń i materiałów elektrotechnicznych, by tą drogą podnieść ich jakość i zapewnić ich bezpieczną obsługę. W Polsce rolę tę spełnia Stowarzyszenie Elektryków Polskich (S.E.P.), które wykonało ostrych walkę z nieumiejętnym wykonywaniem materiałów elektrotechnicznych, przyczyniającemu się w znacznej mierze do powstawania nieszczęśliwych wypadków porażenia. Organizacja ta sprawuje kontrolę nad elektrotechnicz-

nym materiałem, sprzedawanym w sklepach. Skontrolowany materiał elektrotechniczny posiada przepisowy znak „S.E.P.“ W ten sposób osoby nieznające się na jakości i solidności materiałów elektrotechnicznych, mają pewność, że

nie zostaną oszukane.

Ponadto Stowarzyszenie Elektryków Polskich wydało szereg przepisów stosowanych w przemyśle, a dotyczących bezpieczeństwa elektrycznego. Osobne przepisy, dotyczące bezpieczeństwa mieszkaniowego, wydane zostały w formie broszury p. t. „Wskazówki obchodzenia się z domowym urządzeniami elektrycznymi. Środki ostrożności przeciwko pożarom i porażeniom“.

Dzięki tym przepisom ułatwiającym unikanie elektrycznego niebezpieczeństwa,

zmniejsza się stale ilość nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieumiejętnym czy też nieostrożnym obchodzeniem się z elektrycznością.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, dnia 20-go marca.

- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
- 7.05—7.25: Gimnastyka.
- 7.25—7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35—7.40: Dziennik poranny.
- 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
- 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.
- 8.05—11.20: Przerwa.
- 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.30: Muzyka popularna z płyt.
- 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.33—12.55: D. c. muzyki z płyt.
- 12.55—13.00: Dziennik południowy.
- 13.00—15.25: Przerwa.
- 15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
- 15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
- 15.40—16.25: Koncert orkiestry jazzowej Wiesława Wilkosza.
- 16.25—16.40: Skrzynka P.K.O.
- 16.40—16.55: Kącik językowy.
- 16.55—17.20: Koncert chóru Juranda.
- 17.20—17.50: XXI koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“ — W programie utwory Feliksa Łabuńskiego w wyk. kompozytora i Jadwigi Hennert (śpiew).
- 17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 18.00—18.20: „O celach dążeń ludzkich — cnota“, wygłosi prof. Kotarbiński.
- 18.20—18.35: Skrzynka pocztowa techniczna — omówi Wacław Frenkiel.
- 18.35—19.00: Ostatnie nagrania utworów Karłowicza i Moniuszki (płyty).
- 19.00—19.05: Odczyt, progr. na dzień następny.
- 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Feljeton aktualny.
- 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—20.02: „Myśli wybrane“.
- 20.02—20.17: Kornel Makuszyński „Twarde serce“ — (fragment z powieści p. t. „Człowiek znaleziony w nocy“).
- 20.17—22.30: Uroczysty obchód jubileuszu 65-letniej pracy artystycznej Aleksandra Micha-

łowskiego pod wysokim protektoratem Pierwszego Marszałka Polski i pod honorowym przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza.

22.30—23.00: Muzyka taneczna z danc. „Adria“.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.

23.05—23.30: D. c. muzyki tane z danc. „Adria“.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- 17.25. Moskwa (Stalin). „Katarzyna Izmałowa“ — opera Szostakowicza.
- 19.05. Lahti. Koncert symfoniczny.
- 19.10. Ryga. Koncert symf. pod dyr. Alberta Coatesa.
- 20.00. Gukareszt. Koncert symfon.
- 21.30. Strasburg (Paryż). „Donogoo“ — sztuka J. Romainsa, muz. Ibarta.

Miłośnicy sportu uwaga!

Poniżej zamieszczamy kupon, uprawniający do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie zł. 1.09 do kina „CASINO“ na wyświetlany obecnie wspaniały film sportowy p. t. „BOKSER I DAMA“, w którym świetna walce bokserką prezentują wszechświatowej sławy mistrzowie pięści: PRIMO CARNERA, MAX BAER, JACK DEMPSEY.

KUPON ULGOWY

do zamiany w kasie kina „CASINO“ na 2 bilety po zł. 1.09

wyciąć i okazać w kasie

Minjatury Nos do góry

Antek Wytrych został wreszcie unieszkodliwiony. Przylapano go na gorącym uczynku. Właśnie sprowadzano go skutego kajdanami do urzędu śledczego. Pan komisarz przygląda mu się ciekawie, kiwa głową i powiada:

— No, nareszcie, mamy cię, piasku... Od roku już na ciebie polujemy... Muszę przyznać, lotrze, że to ostatnie twoje wiamanie było prawdziwym majstersztykiem...

Na to Antek, siakając nosem:
— No, no, panie komisarz... Ja nie kłóbita, mnie pan na komplementy nie weźmiesz...

Kac spotyka na ulicy Kotka.
— Serwus, panie Kotek!.. Co słychać?..
— Zna moja wyjechała do Paryża..
— Dla swej przyjemności?..
— Ale!.. Dla mojej!..

Na rogu ulicy stoi żebrak z przewieszoną przez szyję tabliczką:
Gluchoniemy. Zlitujcie się nad biednym nieszczęśliwcem!

Jakaś pani, zdjeta litością, wrzuca mu do garnuszka pięć groszy. Żebrak wyjmując monetę i powiada:

— Dziękuję serdecznie dobrodziejco..
Pan! osłupiał.
— Jaktó?... Więc nie jesteście gluchoniemy?..
— Jestem, proszę łaskawej dobrodziejki, ale na szczęście jestem również brzuchomowcą..

Zdarzyło się razu pewnego, że podczas mowy adwokata jeden z sędziów zasnął. Adwokat przerywa swe przemówienie.

— Pan prezes pozwoli, że zaczelkam z obro-
ną, aż się pan sędzia obudzi..
Na to prezes sądu łagodnie:
— Niewiadomo, panie mecenasie... Może właśnie pan sędzia czeka z przebudzeniem, aż pan mecenas skończy swe przemówienie?..

Do składu mebli Kanapkiewicz przychodzi jakiś pan.

— Dzień dobry..
— Dzień dobry..
— Co słychać?..
— Ano nic.. Jak pan widzi.. Kryzys.. — odpowiada Kanapkiewicz.
— Widać.. Niema klientów, co?... A chciałby pan mieć klientów, co?..
— Oczywiście.. he..
— Żeby tak można było znaleźć jakiegoś narzeczonego z panną młodą, którzy wybrałiby sobie sypialnię, co?... To byłby interes!..

Oczywiście..
— I dałby pan wtedy 5 procent prowizji?..
— Oczywiście.. Ma pan takiego klienta?..
— Owszem.. Trzymam pana za słowo.. Zaraz tu przyjdę z moją narzeczoną..

Kac i Kotek siedzą w kawiarni.
— Dokąd pan zamierzasz wyjechać latem? — pyta Kac.
— Zagranicę... — odpowiada Kotek. — D' Francji!..

— A czy pan zna francuski?..
— O, yes..
— Przecie to jest po angielsku!
— Patrz pan!.. To ja angielski też znam?!

Aresztowanie „cudotwórców“ wileńskich

którzy „leczyli“, udzielali porad prawnych i przepowiadali przyszłość, żerując na naiwności bliźnich

Wilno, 20 marca. Coraz częściej publiczność wileńska zostaje obdarzana różnymi ulotkami magików wszelkiego autoramentu, którzy w tych ulotkach przyrzekają za marny zresztą grosz, iż dokonają cudów.

W zakres ich specjalności wchodzi zwykle odnalezienie złodziei, przepowiadają wyrok w przyszłych procesach, leczą serca niewieście, malują przyszłość klientów, a niektórzy udzielają nawet porad prawnych i leczą nieuleczalne choroby.

Otóż dopóki blaga „cudotwórców“ nie kolidowała z prawem, władze policyjne nie uważały za potrzebne ingerować.

Lecz porady prawne i leczenie chorób przez tych „dobroczyńców ludzkości“ wyraźnie kolidują z artykułami kodeksu karnego.

W związku z powyższym policja wileńska aresztowała 3 osobników o egzotycznych nazwiskach, które są jednym z najbardziej nieodzownych akcesoriów zawodu.

Okazało się, że Bos-Andi o wyglądzie Rasputina jest wieśniakiem z gminy turgielskiej, zam. przy ul. Wielkiej 5, drugi cudotwórca, Zaali, jest Szloma Rozenblumem, który zwykle reklamuje się, że dopiero przyjechał. Jest w tym tyle prawdy, że często przenosi się z jednego mieszkania do drugiego, i trzeci, Ben-Alli, jest Antonim Wasilewskim (Zamkowa 17), specjalista od leczenia chorób nieuleczalnych.

Po przeprowadzonej rewizji w mieszkaniach „cudotwórców“, utrzymanych w stylu wschodnim, skonfiskowano obfity materiał, świadczący o ich praktykach.

„Cudotwórcy“ zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za uprawianie praktyki lekarskiej i udzielanie porad prawnych bez posiadania odpowiedniego wykształcenia.

W ten sposób zlikwidowana zostanie wreszcie plaga oszustw, których do puszczali się rozmaici astrologowie, telepaci, jasnowidze i chiromanci, żerujący na łatwowierności bliźnich.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

CZWARTKOWY KONCER MISTRZOWSKI.
Aleksander Uniński, znakomity pianista-wirtuoz, odznaczony pierwszą najwyższą nagrodą na konkursie Szopenowskim w Warszawie, wystąpi w bieżącym sezonie tylko z jednym koncertem w czwartek, dnia 22-go b. m. w sali Filharmonji. Święta interpretacja, wielka technika, ładny ton oraz płomienny temperament nadają grze Unińskiego znamiona nieodwołalnego artysty. Na program tego koncertu składają się arcydzieła Mozarta, Brahmsa, Chopina, Prokofiewa, Strawińskiego i innych. Początek o godz. 8,45 wiecz.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

TEATR MIEJSKI
Dzisiaj we wtorek i w środę komedia Devala „Towarzysz“, która w dalszym ciągu stanowi prawdziwy ewenement artystyczny Łodzi. Ceny znacznie niższe — od 40 gr. do zł. 3,60.
W czwartek wchodzi na afisz oryginalna komedia Hasenclevera „Pan z towarzystwa“, w której historia miłości i interesów łączy się w interesującą całość. Reżyserował Henryk Szeliński.

JEDYNY PRZYJACIEL
KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI
TO ORYGINALNE
„OLLA“
PREZENTATY WYKŁ.

Stop! Stop! Stop!
1 kwietnia 1934 o godz. 4 po poł.
Otwarcie słynnego warszawskiego go
CYRKU STANIEWSKICH (główny oddział)
Rekordowy Niebawny Europejski Program

RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.
Dzisiaj premiera
najbardziej frapującego filmu sezonu
MORDERCA
reżyserji Fryderyka Langgo
Następny program
święteczny
„Zaledwie wczoraj“

Variete-Dancing
„TABARIN“
Narutowicza 20, tel. 150-66, 154-60.
ZAPAMIĘTAJ DATE, dnia 22 b. m.
t.j. w czwartek od godz. 10-ej w. „WIECZÓR WALCÓW WIEDEŃSKICH“ Powitanie wiosny.
Powiększony zespół orkiestry. Powiększony program atrakcyjny. Konkursy taneczne. Walka baloników i świeczek i wiele innych niespodzianek. Dzisiaj i codziennie od 5-9 FIVE. Od 10- KABARET DANCING.
Wejście bezpłatne. Ceny niepodwyższone.

Dzisiaj i dni następnych Wielki film sowiecki p. t.
Szturmowa brygada
z udziałem najwybitniejszych artystów: **SOWKINO-MOSKWA.**
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.
Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m.—1.09.

Dźwiękowy Kino-teatr
GORSO
Dzisiaj i dni następnych
II-gi tydzień rekordowego powodzenia!!!
JAN KIEPURA
w najgłośniejszym filmie świata
„PIEŚŃ NOCY“
Reżys. A. Litwak. Muzyka: Spolański. Słowa M. Hemara. Wytwórnia „Cine—Alliance“ w Paryżu. Eksploatacja Tempo Film Warszawa. Nadprogram wspaniały dodatek dźwiękowy oraz P. A. T. Ceny miejsc 54 gr., 85 i 1.09.
W filmie tym KIEPURA śpiewa m. in. „Tobie śpiewam tę pieśń...“ (Dzisiaj w nocy albo nigdy).
UWAGA! Film „Pieśń Nocy“ jest wytwórnią francuskiej i ze względu na swoją wysoką wartość został wwrózniony przez Ministerstwo kwalifikacja artystyczna. Niema nic wspólnego z filmem Kiepur, ostatnio wyświetl. w jednym z kin łódzkich.

DOKTOR W. Kaganowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

LECZNICA „OMEGA“
Lekarzy specjalistów
Gabinet dentystyczny
GŁÓWNA 9, TEL. 142-42
Analizy lekarskie, opatrunki, zastrzyki. — Lampa kwarcowa. — Roentgen. Dżatermja.
PORADA 3 ZŁ.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

wykwintne z najlepszych skór
OBUWIE
po cenach przystępnych
WEBER
Piotrkowska 141,
telefon 181-77
Najnowsze fasony.

POSIADACZE rowerów!!! Uwaga: Czas odświeżyć Wasze stalowe rama. Dla wygody Waszej otworzyłem przy Bałuckim Rynku Nr. 8, sklep sportowy zaopatrzony w części dla rowerów i t. p. Przyjmuje wszelkie reparacje, przeróbki na balony, zamiany i niklowanie. Leopold Taler, tel. 150-42.
POTRZEBNY pracownik fryzjerski, 6-go Sierpnia 44.
ZDOLNA i podrečna do pracowni sukienek „Filleto“ potrzebna, Wólczajska 97.

DOKTOR KLINGER
soc. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w, W niedziele i święta od 10-12.

DR. MED. M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECY
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICIE
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ci.

KAMIENICE 3 piętrowa komfortowa przychodowa naprzeciw parku miejskiego sprzedam za przystępną cenę. Dochód roczny 16.776.— Wiadomość Toruń, ul. Klonowicza 19, Michałak.
ENERGICZNI! Do sprzedaży rewelacyjnego artykułu poszukiwani. Codziennie zarobek. Oferty „Energiczny“.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ a najlepszym i najtańszym środkem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.



Polonia (W-wa)--W. K. S. 5:5 (3:2)

Niezwykle interesująca gra. — Wojskowi godnymi przeciwnikami ligowców

W drugim dniu swego pobytu w Łodzi Polonia warszawska z wielkim trudem uzyskała wynik remisowy. Na minutę przed końcem zawodów prowadził WKS 5:4 i nie wiele brakowało, by wojskowi zeszli z boiska jako zwycięzcy.

Dowodzi to, że zarówno SKS jak W. K. S. nie o wiele ustępują ligowcom warszawskim, których nawet nie może usprawiedliwić fakt, że wystąpili z dwoma czy trzema rezerwowymi. Od dawna już zresztą wskazywali na wysoki poziom łódzkich zespołów A klasowych, z których niejednym potrafiłyby z powodzeniem dotrzymać pola renomowanemu lecz często mało wartościowemu zespołom ligowym.

Zawody wczorajsze były imprezą niezwykle udaną. Żałować jedynie należy, że nie dopisała publiczność, która niezbyt prędko będzie miała okazję oglądania tak interesującego meczu. Już sam fakt strzelenia w ciągu 90 minut aż 10 bramek mówi za siebie. Sytuacje na zawodach zmieniały się jak w kalejdoskopie, co pewien okres czasu prowadziła inna drużyna, a w rezultacie mecz zakończył się wynikiem remisowym, odpowiadającym przebiegowi gry.

Zawody rozpoczynają się od huraganowych ataków WKS-u, który w ciągu 20 minut uzyskuje dwie bramki strzelone przez Puszczyńskiego i Stolarskiego.

Polonia otrząsa się z przewagi miejscowych, przeprowadza szereg niezwykle efektywnych akcji, szczególnie lewą stroną, w rezultacie czego padają dla drużyny warszawskiej trzy bramki zdobyte przez Łankę, Zglińskiego i Alaszewskiego. W ostatniej minucie pierwszej połowy bajeczny strzał Łanki zostaje cudem obroniony przez znakomitego Pisarskiego.

Po zmianie pół już w pierwszej minucie centruje szybki Bułanow IV i Alaszewski celnym strzałem uzyskuje czwartą bramkę. W tym okresie gra traci nieco na wartości i tempo słabnie. Po kwadransie bezładnej kopaniny do głosu coraz częściej dochodzi WKS, który około 30-ej minuty uzyskuje trzecią bramkę ze strzału Stolarskiego.

Zachęceniem tym sukcesem gospodarze atakują teraz w dalszym ciągu i z winy jednego z obrońców Polonii udaje się Włodarczykowi zdobyć wyrównującą bramkę.

Polonia w tym okresie nie istnieje niemal na boisku. WKS atakuje dalej i z rzutu karnego za rękę obrońcy uzyskuje piątą bramkę i powtórnie prowadzi. Egzekutorem rzutu był Witczak.

W ostatnich minutach gry daży Polonia za wszelką cenę do wyrównania, przesuując Seichtera do ataku. Wreszcie na minutę przed końcem gry zdobywają goście rzut wolny z linii bramkowej, po którym pada w tłoku podbramkowym wyrównująca bramka.

Zawody bokserskie

o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego

W dniach 26 i 27 bm. odbędą się w Łodzi zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu IV Związku Strzeleckiego.

Ze względu na dużą liczbę zgłoszonych zawodników eliminacje odbędą się na dwóch salach IKP i Geyera. Wyeliminowani mistrzowie wezmą udział w ogólnopolskich zawodach pięściarskich Związku Strzeleckiego, które odbędą się w końcu kwietnia w Brześciu nad Bugiem.

Przed otwarciem sezonu kolarskiego w Łodzi

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski postanowił oficjalnie otworzyć sezon kolarski w Łodzi w dniu 15 kwietnia. Szczegółowy program uroczystości otwarcia sezonu zostanie opracowany w najbliższym czasie.

W zespole warszawskim najlepsi Szczechpaniak i Łanke. Najslabiej wypadli obaj obrońcy.

W WKS-ie wyróżnić należy Pisarskiego, Witczaka i Przygońskiego. Sędziował p. Rettig.

Radio na usługach sportu

Uroczysta audycja sportowa oraz zebrania dyskusyjne w Łodzi

Ubiegłej soboty odbyła się w Polskim Radiu specjalna audycja poświęcona sportowi. Przed mikrofonem rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie zjawili się najwybitniejsi przedstawiciele ruchu sportowego z przewodniczącym Państwowej Rady Wychowania Fizycznego gen. Roupertem, dyrektorem P.R. W.F. płk. dypl. Kilińskim oraz prezesem Związku Związków Sportowych płk. Ulrichem.

Równocześnie poszczególnych rozgłośni krajowych zebrali się reprezentanci władz i organizacji sportowych, których zadaniem było po wysłuchaniu oficjalnej części audycji przedyskutowanie aktualnych zagadnień sportowych oraz omówienie stosunku radia do ruchu sportowego i zagadnień na najbliższą przyszłość.

W Łodzi odbyło się zebranie dyskusyjne w lokalu SKS-u, gdzie zebrali się obok przedstawicieli rozgłośni łódzkiej komendant okręgowy WF. płk. Gabrys, komendant Zw. Strzeleckiego mjr. Marszałek, przedstawiciele niemal wszystkich okręgowych związków sportowych, oraz reprezentanci prasy.

Po wysłuchaniu audycji specjalnej nadanej z Warszawy oraz przemówień

kierowników okręgowych urzędów ze wszystkich rozgłośni polskich, zagal zebranie dyskusyjne płk. Gabrys, który wyraził radość z możliwości zetknięcia się z przedstawicielami sportu łódzkiego. Przemówienie swoje zakończył płk. Gabrys okrzykiem na cześć wielkiego budowniczego tężyzny polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego, podchwycony przez zebranych.

Następnie potoczyła się dłuższa i utrzymana na wysokim poziomie dyskusja na temat sportu i wychowania fizycznego oraz ustosunkowania się radia do ruchu sportowego w naszym mieście. W zebraniu zabierali głos niemal wszyscy delegaci związków, wskazując na konieczność wprowadzenia do programów rozgłośni łódzkiej odczytów sportowych, transmisji z ważniejszych imprez i t. d. Przedstawiciele rozgłośni łódzkiej pp. dyr. Jarzębowski, red. Stefański i por. Woskowicz wyrazili gotowość pójścia na rękę ruchowi sportowemu w naszym mieście przez częstsze uwzględnianie sportu w programach radiowych. Zebranie, któremu przewodniczył mjr. Marszałek, przeciągnęło się w serdecznym i miłym nastroju do późnej nocy.

Trzykrotnie na deskach do dziewięciu znajdował się Chrostek

W Rudzie na Śląsku rozegrany został ubiegłej soboty mecz bokserski między miejscową Slavią a krakowskim Wawelem.

Mecz, który zakończył się zwycięstwem ślązaków w stosunku 9:5, przyniósł wielką sensację w postaci wyniku remisowego w walce między Chrostkiem a mało znanym zawodnikiem Englem.

Charakterystyczne, że w drugiej rundzie znajdował się Chrostek trzykrotnie na deskach do dziewięciu.

Zawody marszowe ku czci Marszałka Piłsudskiego.

W nadchodzącą niedzielę Związek Strzelecki Łódź—Powiat organizuje do rocznym zwyczajem IX zawody marszowe ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na trasie: Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Cyganka — Mania — Szosa Konstantynowska — Łódź — koszary 28 p. SK., wynoszącej 29 klm. 300 m.

Start do marszu nastąpi na Bajkim Rynku.

W kategorii drużyn A biorą udział zawodnicy powyżej lat 22, w kategorii B zawodnicy od 18—22 lat.

Podczas marszu przewidziane są od poczynku w Zgierzu i Aleksandrowie, przyczem na odcinku Zgierz — Aleksandrów wszystkie zespoły biorą udział w strzelaniu.

Dla zwycięzców nagrody ufundowali p. wojewoda Hauke-Nowak, komisarz Rządu inż. Wojewódzki, dowódca OK. IV gen. Małachowski, kierownik urzędu okr. WF. i PW. ppłk. Gabrys i dyr. M. Kopyński.

Wielkie imprezy sportowe w rocznicę „Pierwszej Kadrowej“

Związek Legionistów wzorem lat ubiegłych, organizuje również i w bieżącym roku pod protektoratem Pana Wojewody Łódzkiego obchód pamiątkowy w rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej Legionistów Komendanta Piłsudskiego w bój o niepodległość Polski.

Program obchodu, wzorem lat ubiegłych, obejmuje imprezy sportowe, przy czym program imprez i konkurencji sportowych jest z roku na rok obfitszy i coraz bardziej urozmaicany, czyniąc z tradycyjnego „Dnia Legionów“ święto sportowe.

W roku bieżącym program uroczystości został wzbogacony nowymi konkurencjami. Wprowadzono zawody piłki nożnej, lekkoatletyczne, pływakie i inne. Przewidziano również szereg nagród, klubowych, indywidualnych i przechodnich.

Program sportowy święta „Dnia Legionistów“ przewidywany jest jak następuje:

- 1) Zjazd Gwiazdzisty Aeroklubów z całej Polski w m-cu maju, który zbierze się z uroczystością poświęcenia samolotów, ufundowanych w ub. roku przez społeczeństwo łódzkie.
- 2) Wyścig samolotów z motocyklami przed 25 lipca 1934 r.
- 3) Zjazd Gwiazdzisty automobilowy na terenie województwa.
- 4) Zjazd Gwiazdzisty klubów motocyklowych.
- 5) Zawody kolarskie na 110 klm. dla stowarzyszonych.
- 6) Zawody kolarskie na 25 klm. dla młodzieży do lat 18 niestowarzyszonej.
- 7) Bieg na przełaj.
- 8) Bieg sztafetowy pieszy na przełaj 10 klm.
- 9) Bieg sztafetowy pieszy na przełaj.
- 10) Zawody piłki nożnej.
- 11) Zawody bokserskie.
- 12) Zawody lekkoatletyczne.
- 13) Zawody pływackie.

Jak z powyższego programu widać, święto sportowe „Dnia Legionów“ będzie rewiją sportu na terenie województwa łódzkiego.

Ponieważ branie udziału w powyższych konkurencjach wymaga specjalnego przygotowania, komitet organizacyjny uroczystości zwraca się z apelem do wszystkich organizacji sportowych i poszczególnych zawodników o zainteresowanie się programem i przygotowanie się.

Na konferencji z przedstawicielami klubów i organizacji sportowych, odbytej dnia 16.3. — 34 r. ustalono, że bieg kolarski na 110 klm. dla stowarzyszonych o nagrodę przechodnią i bieg na 25 klm. dla młodych odbędzie się według regulaminów istniejących, natomiast bieg na przełaj 50 klm. wyznaczony na 20 maja br. odbędzie się według specjalnie opracowanego regulaminu, Zw. Legionistów ufunduje specjalną nagrodę przechodnią oraz dyplomy i żetony dla zawodników.

Z przedstawicielami Aero-klubu i Automobil-klubu ustalono, że popisy związane ze zlotem i zjazdami odbędą się 21 maja br. Blizsze szczegóły ustalone zostaną na zebraniu zwołanym przez Zw. Legionistów z udziałem Aero-klubu łódzkiego, Łódzkiego Automobil-klubu, „Union Touring klubu“ L. Klubu Motocyklowego, Żyd. Klubu Motocyklowego i Tow. Cykl. w Pabjanicach i Zgierzu.

Niezależnie od powyższego program w dniu 15 sierpnia rb. staraniem Aero-klubu i L.O.P.P. przy współudziale Zw. Legionistów oraz w porozumieniu z zainteresowanymi klubami urzędzono zostanie raid lotniczo - samochodowo-motocyklowy z uwzględnieniem zadań obrony Państwa. Nagrody, planety i żetony ufunduje Zw. Legionistów.

Najazd działaczy sportowych na Łódź

w związku z niedzielnymi imprezami sportowymi

Ubiegłej niedzieli była Łódź terenem niezwykle licznego zjazdu warszawskich działaczy sportowych. Tak więc bawili w Łodzi wiceprezes PZPN dr. Michałowicz który wygłosił na zebraniu klubów robotniczych okręgu dłuższy referat na temat sportu robotniczego.

Z drużyną piłkarską Polonii przyjechał sekretarz PZPN inż. Merliński i prezes WOZPN p. Frenkel.

Dalej z reprezentacją pięściarską stolicy przybyli prezes WOZB adw. Vogel i kapitan związkowy p. Nałęcz. Z tąże reprezentacją przybył też prezes Gwiazdy p. Tytelman, który opiekował się swym zawodnikiem Rotholcem.

Prócz powyższych bawilo też w Ło-

dzi szereg działaczy pracujących w okręgowych związkach zapaśniczych i w PZA.

Osobami napewno zupełnie nieznanymi w świecie sportowym, które jednakże zasługują na uwagę są trzej gazeciarze warszawscy, którzy towarzyszyli w podróży swemu pupilowi, reprezentantowi stolicy w wadze średniej Ożarkowi.

Ta „hultajska trójka“ odbyła oczywiście podróż „na gapę“, zarówno do Łodzi jak i drodze powrotnej do Warszawy.

Wszyscy trzej byli w Łodzi przedmiotem owacji ze strony ich łódzkich kolegów po fachu.

Kanonizacja w Rzymie



W obecności 50.000 pielgrzymów Ojciec Święty dokonał kanonizacji Ludwigi de Marillac, założycielki zakonu szarytek. Na zdjęciu widzimy Papieża w czasie uroczystości.

Góry lodowe zagrażają miastu



Zagnane przez wiatr wielkie kry lodowe pokryły rzekę Hudson w Stanach Zjednoczonych, zagrażając miastu Albany.



Niezwykły wyjazd króla



Król angielski udając się w tych dniach na wielkie przyjęcie, zwolnił swą zwykłą eskortę, powodu wielkiego deszczu. Niezwykły widok karety galowej króla bez eskorty wywołał w Londynie miłe wrażenie.

Zjazd kawalerów maltańskich w Rzymie



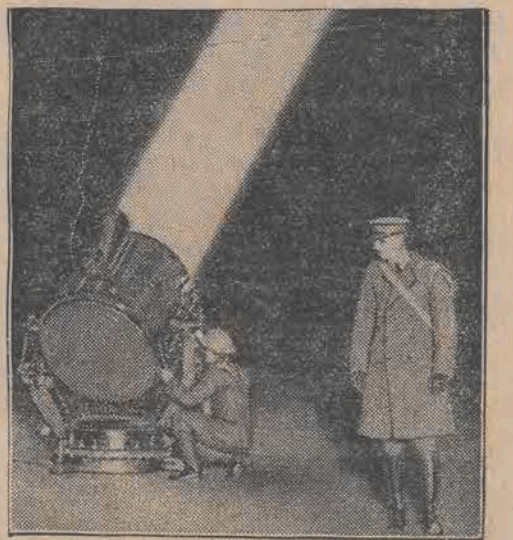
Poraz pierwszy od 150 lat odbył się znów zjazd kawalerów maltańskich. Na zdjęciu widzimy procesję kawalerów maltańskich w Rzymie, prowadzoną przez wielkiego mistrza Chigi.

Nowy typ samolotu



Inżynier francuski de la Sirva zdemontrował w Paryżu nowy typ samolotu bez skrzydeł, z poziomo ustawionym śmigłem.

Angielskie manewry przeciwlotnicze



W Anglii odbyły się manewry przeciwlotnicze. Na zdjęciu widzimy olbrzymi reflektor rzucający snop światła na horyzont, gdzie spodziewany jest samolot nieprzyjacielski.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Codzienna nowelka „Expressu”

Dramat w samolocie

Spotkali się na lotnisku pod Paryżem.

Uścisnęli sobie ręce, zamienili kilka zdawkowych zdań i zajęli swe miejsca w samolocie.

Sierżant Wiktor Marquet zasiadł przy motorze, porucznik Klemens Toreau zajął miejsce obserwatora.

— Jedziemy do Marsylii, prawda? — rzucił sierżant krótkie pytanie.

— Tak jest — otrzymał odpowiedź.

Samolot zaczął się wznosić w górę. Gdy osiągnął już dość znaczną wysokość, sierżant Marquet zawołał przez tubę do swego kolegi.

— Słuchaj, Klemensie, muszę z tobą poważnie pomówić.

— W jakiej sprawie? — spytał porucznik.

— W ściśle osobistej.

— A więc słucham cie.

— Od paru miesięcy zwracałem uwagę na twoje zachowanie wobec mojej żony. Wydawało mi się stale, że zabiegasz o jej względy. Nie miałem jednak całkowitej pewności, czy moje podejrzenia są słuszne, wobec czego nie zwracałem ci żadnych uwag. Dziś jednak już mam pewność.

— Czyś ty oszalał? — krzyknął porucznik w odpowiedzi. — Cóż mnie obchodzi twoja żona.

— Klemensie, nie wykrecaj się w tak głupi sposób. Mam już niezbite dowody. Wczoraj wieczorem w szkatułce mojej żony znalazłem list, który mi

wszystko wyjaśnił. List ten pisałeś do niej przed dwoma tygodniami. Wynika z niego, że spotykacie się często za miastem, że ona nawet niekiedy ciebie odwiedza w kawalerskim mieszkaniu.

Porucznik Toreau milczał przez parę chwil.

Sierżant odwrócony do niego plecami, czekał z niecierpliwością na odpowiedź.

— Dlaczego nic nie mówisz? — zawołał wreszcie przez tubę. — Chyba już teraz nie będziesz zaprzeczał, że utrzymujesz z moją żoną bliskie stosunki?

— Przyznaję się — powiedział cicho porucznik. — Nie moja w tym jednak wina, ona mnie stale prowokowała.

— To mnie już nie obchodzi — krzyknął groźnie sierżant. — Nie będę teraz przeprowadzał badań, by stwierdzić, kto z was prowadził politykę zaczepną. Faktem jest tylko, że utrzymywaliście ze sobą bliskie stosunki. I przyznam ci się szczerze, że znienawidziłem ciebie bardziej, niż żonę. Lucynę kochałem wprawdzie nad życie i teraz nawet też mi nie jest ona obojętna, ale tyś przecież był moim wieloletnim, wypróbowanym przyjacielem. Przeżyliśmy w dwójkę tyle strasznych chwil, tyle razy groziła nam już śmierć w przestworzach. Zdawało mi się, że nigdy się już nie rozstaniemy, a jednak kobieta potrafiła rozbić naszą przyjaźń.

Porucznik Toreau milczał uparcie. Przez dziesięć minut lotnicy nie odzywali się do siebie. Samolot pruł powietrze, wznosząc się coraz wyżej.

— Słuchaj — krzyknął nagle sierżant. — Doszedłem do wniosku, że żyć cię niema już dla mnie żadnego znaczenia. Straciłem żonę i przyjaciela. Nic mi więc już nie pozostaje. Dlatego też postanowiłem uszkodzić motor. Za parę chwil runiemy na ziemię i pozostaną z nas krwawe szmaty.

— Nie czyń jeszcze tego — zawołał w odpowiedzi porucznik. — Pragnę ci przedtem udzielić szczegółowych wyjaśnień. Przedewszystkiem nie wiesz wcale, jak doszło do mego romansu z Lucyną. Nie chciałem ciebie nigdy martwić, więc nie zwracałem ci uwagi na jej zachowanie. Lucyna prowokowała wszystkich naszych kolegów. Posiadam dowody, że utrzymywała bliskie stosunki z kilkoma oficerami, których znasz doskonale. Ostatnio, gdy nawiązała ze mną romans, bynajmniej nie ukrywała, że ma jednocześnie jeszcze kilku kochanków. Musisz mnie zrozumieć, drogi Wiktorze. Wszvstkiemu winna jest tylko ona. Nie należw tej kobiecie traktować poważnie. Gdybym był na twoim miejscu wyrzuciłbym ją prosto z domu i na tem skończyłaby się cała tragedia.

— Czy mógłbyś mi dostarczyć dowodów, że ona istotnie miała jeszcze paru kochanków? — rzucił pytanie młody sierżant.

— Oczywiście. Gdy tylko wrócimy do Paryża dowiesz się o wszystkim.

Przez parę chwil trwało znowu milczenie.

— A jednak nie zmienię mojej decyzji — zawołał znowu przez tubę sierżant. — Musimy razem zginąć.

— Trudno, jeśli nie widzisz innego rozwiązania, nie będę ci się przeciwstawiał — odpowiedział mu spokojnie porucznik.

— A przecież mógłbyś się bronić — krzyknął znowu sierżant. — Mógłbyś poprostu strzelić do mnie z tyłu z rewolweru, wyrzucić trupa z samolotu i zająć moje miejsce przy motorze. To wcale nie jest trudne, Klemensie.

— Nie zrobię tego, uważam cię bowiem w dalszym ciągu za mego przyjaciela.

Na tem skończyli rozmowę. Samolot mknął coraz szybciej.

Porucznik Toreau starał się nie tracić panowania nad sobą. Zdawał sobie sprawę ze swej strasznej sytuacji, ale wolał o tem nie myśleć.

Ale sierżant w dalszym ciągu normalnie spełniał swe czynności, jakgdyby zapomniał o swym okrutnym planie.

W ten sposób upłynęło kilka godzin.

W południe samolot wylądował na lotnisku w Marsylii.

Sierżant Marquet pierwszy wyskoczył z aparatu i rzucił się w ramiona swemu towarzyszkowi.

— Masz rację! Jesteś moim przyjacielem i kobieta nigdy nie zaważy na naszych uczuciach. Wyrzuce Lucynę i na tem się skończy cała tragedia!

D.